Rok IX. Kraków-Podgórze, Piatek 29 grudnia 1911 Nr. 295

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Inauguracya robót kanałowych.

Dzień 27 grudnia 1911 r. zapisany będzie w historyi rozwoju Galicyi niezniszczalnemi zgłoskami — i powszechne przekonanie wskazuje nań jako na datę przełomową, od której pocznie się nowa era ekonomicznego podniesienia kraju. Symboliczne wydobycie kilku łopat ziemi w wiosce Brzeźnicy, która od wczoraj stała się sławną w całej monarchii, dokonane przez najpierwszych dygnitarzy państwa i kraju — jest początkiem robót kanałowych, które raz rozpoczęte, ukończone być muszą. Wprawdzie nowela do ustawy kanałowej z r. 1901 ustanawia tak długi okres budowy, że tu i ówdzie dano wyraz pewnemu zaniepokojeniu i niedowierzaniu w powodzenie dzieła (bo wszakże w przyszłości zajść mogą doniosłe przeszkody w postaci konfliktów politycznych!) — ale pamiętać trzeba, że wykonanie tak olbrzymiego technicznego przedsięwzięcia, jakiem jest budowa kanałów, musi być rozłożone na dłuższy szereg lat.

Najważniejszym faktem jest, że roboty rozpoczęto i że mamy **zabezpieczoną budowę kanału od granicy śląskiej do Dniestru.** Siłą faktu budowa rozpoczęta musi być kontynuowana — a można mieć nadzieję, że na widok galicyjskiego kanału także Niemcy i Czesi zrozumieją pożytek i konieczność połączenia tegoż kanału z Odrą i Dunajem. Że budowa galicyjskiego kanału jest zabezpieczona, że rząd centralny, godząc się na inauguracyę robót, zobowiązał się również do dostarczenia na nie środków, to nie może już ulegać wątpliwości. Potwierdza tę pewność prezes Koła polskiego eksc. Biliński, który wyraźnie oświadczył:

„Mamy zabezpieczoną nietylko rozpoczętą już budowę części kanału od granicy śląskiej do Krakowa, ale przedłożona parlamentowi nowela **zabezpiecza finansowo całą dalszą linię aż do Dniestru.** Kredyty są tak wymierzone, że przy pomocy *virement* **będzie można w pierwszem dziesięcioleciu doprowadzić budowę kanału do Tarnowa**".

Także na bankiecie, wydanym wczoraj przez miasto Kraków, w przemówieniu swojem eksc. Biliński wyraził nadzieję, że choć może sam już nie doczeka połączenia z Dniestrem, to przynajmniej spodziewa się dojechać wodą do Tarnowa.

Wynika z tego jednak, że sam kanał *w pierwszem* dziesięcioleciu wielkiego pożytku krajowi jeszcze nie przyniesie. Bo na tak krótkiej linii transport wodny nie miałby jeszcze znaczenia i nie rentowałby się należycie. Ale **budowa** kanału, pieniądze, napływające do kraju, nadarzająca się sposobność do pracy dla mas robotniczych — przyniosą krajowi **natychmiast ogromne korzyści.**

Dlatego już obecnie rozpoczęcie budowy kanałów uważać możemy za zbawienne zdarzenie dla ubogiego i klęskami nękanego kraju — i wdzięczność należy się obecnej naszej wiedeńskiej reprezentacyi, iż udało się jej szczęśliwie po dziesięciu latach zabiegów i zwalczenia przeszkód wywalczyć dla kraju ten rezultat.

Kraj liczy także na to, że w czasie budowy kanału napoprzek znacznej części kraju naszego będziemy mogli rolnictwu naszemu przez nawodnienie posłużyć, a nadto wody nasze spożytkować dla celów elektryki i celów przemysłu naszego; a po wybudowaniu kanałów liczymy na to, że przemysł będzie się mógł naprawdę u nas rozwinąć. Geograficzne położenie nasze jest tego rodzaju, że pierwszy warunek rozwoju przemysłu, to jest węgiel, tylko do połowy kraju może być przewożony kolejami, a tylko przy pomocy kanałów będziemy go mogli do ostatnich krańców naszego kraju przewozić i umożliwiać powstawanie fabryk, a nadto przewozić nimi i inne nasze produkty.

Wobec tego łatwo jest zrozumiałe, że kraj tych kanałów tak się domagał. Szczęśliwe warunki sprawiły, że to się nareszcie dało zrealizować.

Dr Biliński zakończył przemowę okrzykiem „Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz niech żyje!" — który zgromadzeni z zapałem trzy razy powtórzyli.

Ostatni przemówił reprezentant Wydziału kraj. p. **Jahl.** Wskazał na ekonomiczne znaczenie arteryi, mającej kiedyś w przyszłości połączyć Czarne Morze z Bałtykiem, wyraził nadzieję, że połączenie Wisły z Dniestrem będzie zadatkiem lepszej przyszłości, powitał gości (po niemiecku), wreszcie zwrócił się do techników-przedsiębiorców: „Winszuję wam serdecznie imieniem kraju, żeście tę robotę uzyskali, żeście przez to zdobyli pracę dla naszych sił rodzimych, dla dobra kraju naszego. Gdybyście nawet nie odnieśli materyalnych sukcesów, to niechaj ta myśl sama, że imię wasze z tem wiekopomnem dziełem na zawsze będzie złączone, starczy za otuchę i zachętę do tego, abyście tego zadania z chlubą dla siebie, a pożytkiem dla kraju dokonali — Szczęść Wam Boże!"

Pierwsze wydobyte łopaty ziemi.

Po odczytaniu przez jednego z księży aktu fundacyjnego, który podpisany został przez obecnych dygnitarzy (a będzie zamurowany z brzegu kanału), nastąpiło symboliczne rozpoczęcie robót. Pierwszy ujął łopatę ks. biskup Nowak (podał mu ją szef dyrekcyi budowy dróg wodnych r. dw. Mrazik) i wydobył garść ziemi, wsypując ją do przygotowanego na ten cel żelaznego wózka kolejki wąskotorowej. Następnie dobywali ziemię minister Zaleski, życząc głośno, aby drogi wodne przyniosły pożytek krajowi. To samo życzenie wyraził prezes Koła Biliński. Minister Długosz dodał, aby roboty podjęte przyniosły szczęście narodowi i polskiemu ludowi; słowa te przyjęły hucznymi oklaskami tłumy włościan. Dalsze łopaty ziemi wydobyli namiestnik Bobrzyński, delegat wydziału kraj. dr Jahl i minister Trnka, który powiedział: „Dem Lande zum Wohl, der Technik zur Ehre" — radca dworu Kędzior (witany oklaskami), komendant korpusu fmp. Böhm Ermolli i długi szereg obecnych dygnitarzy i posłów.

O g. 4 tej nastąpił powrót. Specyalny pociąg o g. 5 tej przybył do Krakowa.

Obiad w Starym Teatrze na cześć gości.

Wieczorem o g. 8 ej gmina miasta Krakowa podjęła gości bankietem, na 250 osób w wielkiej sali St. Teatru. W westybulu witali przybywających gości prezydent dr Leo wraz z oboma wiceprezydentami. Przy głównym stole honorowe miejsce jako gospodarz zajął prez. Leo, między ministrami Zaleskim a Trnką. Naprzeciw prezydenta zasiedli nam. Bobrzyński między ministrem Długoszem a prez. Koła Bilińskim. Oprócz głównego największego stołu ustawiono 6 mniejszych stołów, wypełniających całą salę. Do obiadu przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego.

Na początku uczty powstał nam. Bobrzyński i odczytał odpowiedź monarchy na telegram wysłany w hołdzie z Brzeźnicy, poczem zgromadzeni wznieśli okrzyk na cześć cesarza. Szereg toastów rozpoczął prez. dr Leo, podnosząc, że „na doniosły dzień rozpoczęcia robót kanałowych czekaliśmy długo, a trudności zwalczyliśmy solidarnością i jednością. „Depesza cesarska, odczytana przez namiestnika, wskazuje, że przeświadczenie o identyczności naszych interesów z państwowemi dosięgło najwyższych sfer; spodziewać się należy, że nie tylko początek dzieła, ale koniec jego święcić będziemy w tem miejscu" Prezydent wzniósł toast na cześć ministrów Zaleskiego, Trnki i Długosza. (Żywe oklaski).

Gorące, serdeczne, narodowym duchem owiane przemówienie, wygłosił min. **Długosz,** zdobywając sobie żywą sympatyę słuchaczy. Wskazał na znaczenie ekonomiczne kanału dla Galicyi, akcentował potrzebę solidarności narodowej, prosił o zaufanie i popieranie Koła polskiego przez społeczeństwo, a życząc Krakowowi rozwoju i pomyślności, zakończył toastem na cześć reprezentacyi miasta Krakowa i jego prezydyum „którego inicyatywa, siła i energia powinna być wzorem dla innych miast."

Prez. Izby handl. Dattner toastował na cześć prez. Bilińskiego.

Prez. **Biliński** na wstępie odczytał depesze powitalne prezydenta gabinetu hr. Stürgkha i mini-

W Brzeźnicy.

W dalszym ciągu podajemy przebieg wczorajszej uroczystości:

O godz. 1 szej w południe wyjechał wczoraj z dworca krakowskiego osobny pociąg, wiozący z górą 250 osób do Brzeźnicy, małej wioski powiatu wadowickiego, położonej na trakcie kolei lokalnej Skawina Oświęcim. Ministrowie, namiestnik, prezes Koła polskiego i komendant korpusu zajęli przeznaczone dla nich wagony salonowe, reszta uczestników wycieczki ulokowała się w wagonach I klasy. Ciasno tam było co prawda — wielu musiało stać na korytarzach, gdyż pociąg był obliczony tylko na 150 osób — ale rojno i gwarno.

O godz. 2 giej stanął pociąg w Brzeźnicy. Mała stacyjka kolejowa przybrała odświętne szaty. Udekorowana girlandami, festonami i chorągwiami o barwach polskich i austryackich, sprawiała miłe wrażenie. Po przeciwnej stronie toru ustawił się gęsty tłum okolicznej ludności. Ochotnicza straż pożarna daje sygnał trąbką i goście wysiadają z pociągu. Przez bramę tryumfalną udają się wszyscy do leżącego opodal dworca miejsca, kędy widnieją pawilon i namiot do mszy polowej: przodem ks. biskup Nowak, ministrowie, dygnitarze. Dziewczęta wiejskie, odświętnie przybrane, z bukietami w rękach, stoją w pierwszym rzędzie szpaleru. Nastrój podniosły, uroczysty. Na kilkadziesiąt kroków przed namiotami znajduje się druga brama zielenią i chorągiewkami przybrana, a na jej naczółku wielka biała wstęga z napisem: „Gmina Brzeźnica — Witamy!"

O godz. 2 30 wszyscy uczestnicy uroczystości zebrali się już na miejscu. Biskup Nowak, otoczony duchowieństwem, rozpoczął modły przed ołtarzem, poczem poświęcił miejsce, na którem ma być rozpoczęta budowa kanału, a następnie przemówił od ołtarza do zebranych.

Przemówienia.

Po ks. biskupie Nowaku zabrał głos minister skarbu **Zaleski,** który przemówił z przygotowanej na ten cel trybuny, stojącej między oboma pawilonami.

Minister Zaleski podniósł rzadką solidarność, z jaką kraj domagał się budowy drogi wodnej, budowy, którą teraz dopiero po 10 latach oczekiwań i zabiegów zdołaliśmy urzeczywistnić. „Niebawem też rozpocznie się praca, która połączy Wisłę z Dniestrem. Bogdajby połączenie tych dwóch wód było symbolem przyszłego zbliżenia obu narodów kraj ten zamieszkujących, i bogdajby ta wspólna praca, ta wymiana produktów między zachodem i wschodem była także symbolem i podstawą wspólnego pożycia dla dobra kochanej przez nas ziemi. (Oklaski). Szczęść Boże tej pięknej pracy!"

Imieniem Koła polskiego przemówił prezes **dr Biliński,** wskazując na **znaczenie budowy kanałów:**

„Kraj bardzo praktycznie oceniał i ocenia korzyści kanałów, tak w tym czasie kiedy będą budowane, jak w tym czasie kiedy będą gotowe. — Przedewszystkiem wszyscy liczymy na to, że praca intensywna, jaką kraj będzie mógł spełniać przy kanałach umożliwi nam powstrzymanie największej naszej ekonomicznej katastrofy, t. j. wychodźtwa. (Oklaski).



Uroczystości kanałowe w Krakowie. Dygnitarze zebrani na nowym moście na Wiśle. 1. Minister skarbu eksc. Zaleski. 2. Eksc. dr Biliński, prezes Koła polskiego. 3. Min. robót publicznych Trnka. 4. Min. dla Galicyi Długosz. 5. Szef sekcyi w min. handlu Zampach. 6. Komendant korpusu fmp. Böhm Ermolli. 7. Namiestnik eksc. dr Bobrzyński. 8. Delegat nam. Fedorowicz. 9. Radca dworu Ingarden. 10. Szef sekcyi Pranter. (*Zdjęcie fot. p. Pierzchalskiego*).

stra handlu Rösslera, poczem w dłuższem przemówieniu przedstawił historyę sprawy dróg wodnych w ciągu minionego dziesięciolecia, i wniósł toast na cześć namiestnika i marszałka.

Minister robót publicznych Trnka pił na pomyślność zaczętego dzieła pod względem technicznym i gospodarczo społecznym. Członek wydziału kraj. Jahl toastował na pomyślność naszego przemysłu. Prezydent miasta Lwowa Neumann wyraził życzenie, by Kraków z dróg wodnych jaknajwiększe odniósł korzyści. Następnie przemawiał pos. Marek, który zaznaczył, że również socyaliści sprawę kanałów uważają za sprawę epokowej działalności dla kraju, oraz p. Rodakowski na cześć marszałka. Toasty zakończył ks. Lubomirski staropolskiem: „kochajmy się".

Podarunki gwiazdkowe miliarderów.

Rozchodzi się już od lat po całym świecie fama o bajecznym zbytku, nigdy dotychczas nieznanym w takim stopniu i o takiejże orgii pomysłów fantazyjnych których podstawą potęga złota. Fama ta — jak łatwo odgadnąć — płynie z Ameryki. Tych czterystu krezusów z „piątej Avenue" stanowi świat całkiem odrębny. Najdziwaczniejszym ich zachceniom, najkapryśniejszym pomysłom nic nie stawia oporu. Wszystko, co kupić można, mają; wszystko, czego zblazowany ich umysł i wystygłe serce zapragnie, obleka formę i kształt rzeczywistości. Ubogim i tym, co ciężko i krwawo na kawałek chleba pracują, wydawać się może, że tacy tylko ludzie są szczęśliwi. Jakże się mylą! Wszak ten przesyt doprowadził już poważną grupę osób z ich grona do zamieszkania na pustkowiu i umyślnego zajmowania się najpowszedniejszemi robotami. Tak jest, ci arcybogacze zatęsknili za jaką taką pracą i za najskromniejszem pożywieniem. Przykład ten dowodzi raz jeszcze, że najpewniejszą podstawą życia jest umiarkowanie, pomyślność zapracowana rzetelnie, a więc i smakująca najlepiej, czyli owa „złota" horacyuszowska mierność, dająca możliwe zadowolenie w coraz trudniejszych warunkach egzystencyi.

Że jednak objawy tej hipertrofii bogactwa są ciekawe, więc je podajemy, tembardziej, że opierają się na danych autentycznych.

W przepysznym pałacu jednego z miliarderów w Baltimore zajmowano się w przeszłym roku jakąś tajemniczą robotą od połowy października. Olbrzymie skrzynie wyładowywano po kilkakroć przed pałacem, aby je potem wnieść do wnętrza gmachu, do którego nikt nie miał przystępu, prócz samego właściciela. Gdy ten król giełdy wyszedł z sali, gdzie zaniesiono skrzynie, igrał uśmiech na jego ożywionej twarzy. Wiedział, że niespodzianka się powiedzie. Na wieczór wigilijny już wszystko było gotowe. Mało sto razy zakradał się synek miliardera, ażeby się dowiedzieć, co dostanie na gwiazdkę. Papa na jego zapytywania nie dawał odpowiedzi, a mama radziła mu zaczekać cierpliwie do wieczora.

Zbyt wolno płynęły dla niego godziny, ale nareszcie wybiła godzina szósta. Papa jest już w domu, a mama ukazuje się wspaniale wystrojona. Zadzwoniła w srebrny gong i oto suną krewni, liczni przyjaciele i służba, począwszy od marszałka dworu aż do chłopca stajennego. Wszystkich obecnych obdarzono hojnie, ale synek promieniał szczęściem, bo wszystkie życzenia jego miały być spełnione. Ale jak?

Za danym znakiem przez pana domu, wszyscy przystają pod drzwiami tajemniczej komnaty. — Otwierają drzwi. Ciemność czarnej nocy. Chłopiec spogląda trwożliwie na ojca, ten przyciska guzik u drzwi. Rozświeciło się nagle, jak za najpiękniejszego dnia, a to, co się ukazało oczom zdumionych, przypomniało baśń z „Tysiąca i jednej nocy".

Olbrzymia komnata przedstawia maleńką wieś z kościołem, domkami i młynem, otoczoną lasem i łąkami. Przez środek wsi płynie strumyk, a na maleńkim stawie pływają kaczki i łabędzie. Za przyciśnięciem ukrytego przyrządu odzywają się dzwony w kościółku, młyn wiatrakowy obraca się, na placu targowym kręci się karuzel, dzieci tańczą, koguty pieją, a ptaki śpiewają.

Taki był podarunek gwiazdkowy dziedzica miliardów, a kosztował papę 35 000 dolarów — bagatelkę dla księcia giełdy, bogatszego od tuzina miniaturowych władców europejskich.

Lecz ten dar gwiazdkowy nie stanowi rekordu w świecie miliarderów. Ma on tylko pewną niezaprzeczoną oryginalność — inne są daleko kosztowniejsze. Co tu naprzykład powiedzieć o cukierkach strzelających, długich na dwa metry, w których zawarte są parasole z rączkami z drogich kamieni, nesesery podróżne, przepyszne mufki, albo rzeczywiste wspaniałe futro. Takie cukry zwykł jeden z członków „czterystu" (liczba największych bogaczy Nowego Jorku) ofiarowywać w dzień wigilijny. Naturalnie najhojniej są tu obdażone dzieci. W ten sposób otrzymał dwuletni synek Paynego Whitneya (ożenionego z córką Vanderbilta) róg, sporządzony z wyszukanie pięknego zęba słoniowego, a ozdobionego zewnątrz złotem i drogimi kamieniami. Wartość 25 000 koron.

Lalka, którą lord Sharon w Los Angelos obstalował dla swej córeczki, kosztowała 30.000 koron. Ketty (owa lalka) nie tylko otwiera oczy i usta, ale mówi i chodzi, trzymając prześliczną parasolkę. Przepyszną główkę lalki wymodelował znakomity rzeźbiarz amerykański, Joe Tyson. a nadto ma ona całą wyprawę, złożoną z bielizny, sukien, futer, kapeluszy, bucików i klejnocików i co więcej, całe umeblowanie wraz ze srebrnym garniturem toaletowym. Dar ten nie byłby „all right", gdyby nie najęto dla lalki panny pokojowej, której jedynem zadaniem było ubierać i rozbierać małą Ketty — chodzić z nią na spacer i spełniać tysiączne inne waryactwa.

Inny krezus obdarzył swą córkę maleńkim powozikiem, zaprzężonym w ślicznego shetland-ponny, nie większego od psa z góry św. Bernarda. Obsługiwał zaś powozik groom, większy tylko o głowę od samego kucyka.

Młody Ralph Sulivan, syn znanego milionera z Filadelfii, może się poszczycić, że otrzymał na gwiazdkę najkosztowniejszą, jaka na świecie istnieje, kolejkę zabawkową. — Na wielkiej przestrzeni zbudowana jest ona dokładnie według modelu kolei Pacific, na podkładach i z sygnałami, telegrafami i telefonami, o długości 76 metrów. Lokomotywy, biegnące po tej sieci kolejowej, są rzeczywiście zdumiewającemi cackami. — Każda z nich (a ma ich on kilkanaście) kosztuje 1 000 rb. Wykonano je w jednej z pierwszych fabryk maszynowych.

Pędzi z szybkością 14 mil angielskich na godzinę. Porusza się za pomocą spirytusu; długość jej wynosi 1 40 metra. Wagony wykonane są z wyrafinowanym przepychem, tak, że eleganccy pasażerowie (kunsztownie wykonane lalki) nie mogą się uskarżać. Trzeba dodać, że tunele i mosty nie psują wrażenia całości.

Czy synek tego „króla cukru" stanie się w przyszłości królem kolei, to przyszłość okaże. — Bądź co bądź, ten figielek kosztował okrągłych 80.000 rb.

Masowe zatrucia.

Trujące ryby. — Zatruty poncz.

Z Berlina telegrafują: W miejskiem przytulisku dla bezdomnych przy ul. Froebla **zachorowało wczoraj wielu bezdomnych wśród objawów otrucia, 17 z nich zmarło** po spożyciu **ryb wędzonych**. Ilość osób, które z tego powodu zachorowały, jest bardzo znaczna. Ponieważ między zmarłymi i chorymi znajdowali się przeważnie Rosyanie, rozeszła się pogłoska, że ma się tu do czynienia z cholerą.

Do godziny 1-szej w nocy liczba osób, które zachorowały z powodu zatrucia w przytulisku dla bezdomnych **wyniosła 70. Zmarło wskutek zatrucia 36 osób.**

Z **Lipska** telegrafują: Robotnik nazwiskiem Kehr zaprosił do siebie w pierwszy dzień świąt na poncz trzech robotników z Rosyi i jednego z Galicyi nazwiskiem Bradko. Po wypiciu ponczu wszyscy ciężko zachorowali. **Czterej robotnicy zmarli.** Kehr i jego rodzina są ciężko chorzy. Dochodzenia nie są jeszcze ukończone.

Katastrofa w zakładzie obłąkanych.

Czterech obłąkanych i dyrektor zakładu zabici prądem elektrycznym.

Z Rzymu donoszą:

W zakładzie obłąkanych w Bocarata wydarzył się straszny wypadek. Burza obaliła maszt, podtrzymujący przewody elektryczne które spadły na ogród. Dwaj obłąkani, którzy właśnie przechadzali się po ogrodzie, podeszli do drutów i zginęli w jednej chwili od prądu elektrycznego. Upadek ich na ziemię zwabił trzech dalszych obłąkanych. Dyrektor zakładu obłąkanych widząc pięciu obłąkanych na ziemi, myśląc, że też jakaś bójka, pospieszył ku nim, lecz zaplątawszy się w druty sam także zginął od prądu elektrycznego.

Poprawa bytu urzędników kolejowych.

Dziennik urzędowy ministerstwa kolei ogłosił zarządzenia, które minister kolei zapowiedział w Izbie panów dnia 16 bm. Kwaterunkowe urzędników kolejowych podnosi się z dniem 1 stycznia 1912 r. dla Wiednia jak następuje: dla asystentów (o 230 kor) do kwoty 950 kor., dla adjunktów (o 240 kor) do 1200 kor., dla rewidentów i oficyałów (o 300 kor.) do 1500 kor., dla starszych rewidentów i starszych oficyałów (o 320 K) do 1700 kor., dla inspektorów (o 240 kor) do 1850 kor., dla starszych inspektorów (o 210 kor.) do 2050 kor. Wiedeńskie kwaterunkowe podurzędników i służby podwyższa się o 100 kor., wynosi zatem w najniższych stopniach płacy u służby 450 i 500, u podurzędników 500 i 600 kor. Dodatek pierwszoklasowy oficyantek kolejowych zwiększa się mniej więcej o 15 prc. Manipulantki otrzymują odpowiednie polepszenie wynagrodzenia dziennego.

Nadto celem usunięcia nierówności w stosunkach personalnych, które wynikły skutkiem objęcia przez państwo personalu różnych kolei i w następstwie innych okoliczności, będą przyznane pewnym grupom urzędników korzyści, które zostaną oznaczone w terminach awansów według indywidualnych obliczeń. Trwałe wyrównanie zarządzono tą drogą, że słażbie, której płaca w porównaniu z obecnym szematem awansowania pozostaje w tyle przynajmniej o 5 lat, policzony będzie przy następnym awansie o jeden rok więcej, tym zaś sługom, których płaca pozostaje w tyle przynajmniej o lat 10, policzony będzie jeden rok więcej nie tylko przy najbliższym, ale i przy następnym z rzędu awansie.

W związku z temi zarządzeniami na rzecz całego personalu dokonano podwyższenia płac robotników, uregulowano stosunki posuwania ich do wyższej płacy, oraz wydano, względnie uzupełniono regulaminy pracy. Równocześnie uregulowano wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, oraz przyznano robotnikom płatne urlopy dla odpoczynku, a ponadto polepszono przepisy o stabilizacyi profesyonistów. Zarządzenia, które rząd przeprowadził na rzecz personalu kolei państwowych, wymagają na rok przyszły około 24 milionów kor., z czego przypada na rzecz podurzędników, sług i robotników prawie 18 milionów koron.

Nowy gwałt rządu carskiego.

Projekt „odpolszczenia" Kościoła katolickiego.

Niezwykle ciekawy dokument ogłaszają pisma warszawskie: Są to motywa komisyi Dumy do projektu chełmskiego, traktujące nader szeroko plany odpolszczenia Kościoła katolickiego na całym zachodzie państwa. Oto ich brzmienie:

„Najważniejszym środkiem obrony ludności rosyjskiej od polonizacyi, byłoby odpolszczenie Kościoła rzymsko katolickiego. Z trzech głównych czynników polonizacyi ludności zachodnio rosyjskiej: polskiej ekonomii dworskiej, polskiej szkoły tajnej i Kościoła polskiego — największe znaczenie niewątpliwie ma czynnik ostatni. Kościół polski, dzięki swemu autorytetowi duchownemu, posiada specyalnie przyciągającą siłę, zaś język polski przez Kościół staje się językiem modlitwy, językiem, w którym mówi się do Boga. To wyłączne znaczenie języka polskiego w Kościele katolickim na całym obszarze Rusi Zachodniej, a zarazem i Chełmszczyzny, jest najgłówniejszym środkiem spolszczenia rosyjskiej ludności katolickiej, której liczebność w projektowanej gub. chełmskiej dochodzi do 136.580 osób, a w całem państwie wynosi około dwa i pół milionów.

„Wyodrębnienie katolicyzmu od polonizmu powinno być uznane za jedno z największych zadań polityki nacyonalistycznej na Chełmszczyźnie i w całej Rusi Zachodniej. [illegible] widzenia prawa kanonicznego Kościoła rzymsko katolickiego, zaprowadzenie nabożeństwa dodatkowego i kazań dla rosyjskiej ludności katolickiej w języku rosyjskim jest zupełnie legalnem, albowiem zgodne jest najzupełniej z przepisami soboru Trydenckiego 1545 roku „de lingua vernacula", nakazującymi wygłaszać kazania i odprawiać dodatkowe nabożeństwa w „ludowej mowie" w przeciwieństwie do języka łacińskiego. W kraju zachodnim i na Chełmszczyźnie „ludową mową" bez wszelkiego wątpienia, są język rosyjski i jego narzecza — małoruskie i białoruskie.

„W epoce lat 60 i 70 zeszłego wieku rząd rosyjski wszedł był stanowczo na drogę uznania konieczności wprowadzenia języka rosyjskiego do kościoła rzymsko katolickiego. Wówczas udało się osiągnąć bardzo znaczne rezultaty na Białej Rusi. W gubernii mińskiej z ogólnej liczby 52 kościołów zaczęto w 38 odprawiać nabożeństwa dodatkowe i wygłaszać kazania po rosyjsku. Niestety, dopuszczono się wówczas zasadniczego błędu — rząd rosyjski do tej arcyważnej reformy przystąpił bez porozumienia się z Kuryą rzymską i będąc w naprężonych wówczas z nią stosunkach. W roku 1877 nastąpiło ogłoszenie dekretu kongregacyi „de Propaganda Fide" o niedopuszczeniu zamiany języka polskiego na język rosyjski w dodatkowem nabożeństwie. Gdyby wówczas rząd rosyjski objawił należytą energię w tym kierunku, niewątpliwie udałoby się przy dobrych stosunkach z Kuryą rzymską osiągnąć cel zamierzony. Na nieszczęście, zaszła tak zwykła zasadnicza zmiana już ustalonego systemu, język rosyjski stopniowo został wygnany z kościoła i wybitni działacze z łona duchowieństwa rzymsko-katolickiego (!), zwolennicy [illegible], zostali przez rząd pozbawieni [illegible] i nawet oddani na pastwę swoim przeciwnikom".

Z kraju.

Przeniesienie do wyższych klas dodatku aktywalnego. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa w sprawie kilku zmian w zaliczeniu poszczególnych miejscowości do szematu dodatku aktywalnego urzędników państwowych. Między innemi przeniesione zostały następujące miejscowości: Kołomyja z III do II klasy, Jasło, Jaworzno, Rawa Ruska, Sokal, Torka, Tustanowice i Tyśmienica z IV do III klasy dodatku aktywalnego.

Zabicie „kolędnika".

We Woli Duchackiej, koło Podgórza, zabawa

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

196 (Ciąg dalszy).

IV.

Widmo.

Roncherolles i Saint Andre wydali obaj westchnienie ulgi. Zamienili spojrzenia, które wyraźnie mówiły:

— Myślałem, że przyszli nam powiedzieć: dziecko żyje!

A tu chodzi tylko o jakiegoś włóczęgę, którego zowią Królewicz Rębacz.

Dwaj przyjaciele odetchnęli. Ale, gdy trwoga przeszła, wróciła wściekłość.

— A, na czeluści piekielne — zgrzytnął zębami Saint-Andre — to bydlę nie chce zdychać.

— A jednak musi zdechnąć! — wykrzyknął Roncherolles. — Czy tylko jesteś pewny, Lagarde?

— Widziałem na moje własne oczy. Wyszedł z ruin i zemdlał. Wtedy przyszła jakaś kobieta, a z nią olbrzym. Królewicz Rębacz jest, moi panowie, ciężko raniony, gdyż olbrzym musiał wziąć go na ręce i nieść.

— A gdzie?... Gdzie go zaniósł.

— Powiedzą to panom dwaj moi ludzie, których zostawiłem tam, aby śledzili.

— Więc w drogę! — zawołał Saint Andre. — A weź, wielki prefekcie, porządną straż.

— Niepotrzeba! — zapewnił Lagarde. — Mówiłem, że jest raniony śmiertelnie. Trzeba go tylko dobić. Z memi ludźmi będzie nas pięciu. To wystarczy, aby pokonać konającego.

— W drogę! — zakomenderował krótko Roncherolles.

I wszyscy trzej wyszli pośpiesznie.

Przy zgliszczach oberży znaleźli jednego człowieka z pocztu żelaznego, który zaraz zaraportował: wraz z towarzyszem udali się za olbrzymem, który niósł Królewicza. Towarzysz pozostał na straży przed domem, do którego wszedł olbrzym, a on tu wrócił, aby oczekiwać na Lagarde'a.

— Prowadź nas — rozkazał Roncherolles.

Człowiek ruszył naprzód, a obok niego szedł Lagarde, drżący z niecierpliwości. Roncherolles był ponury i ściskał zawzięcie rękojeść szabli. — Saint Andre wciąż coś mówił. Dostał gorączki — gorączki godnej szlachetnego rycerza, gorączki radości. Wszyscy trzej byli straszni, a każdy przedstawiał odmienny obraz nienawiści. Zresztą miała to być wycieczka dla przyjemności. Królewicz był raniony, umierał i nie mógł się bronić. Trzeba go było dobić jedynie.

— Ja się podejmuję tego — oświadczył Saint-Andre, wielce podniecony.

Lagarde się odwrócił, aby usłyszeć decyzyę wielkiego prefekta.

— O nie! — oświadczył Roncherolles z uśmiechem złowrogim. — Łajdaczyna musi wisieć. I będzie wisiał! Nim świt nadejdzie. Na imię Chrystusa będzie wisiał przed oknami mego pałacu.

Lagarde upewniony szedł dalej. Saint-Andre śmiał się i mówił:

— Doskonale! Zrozumiałem! Ty masz zawsze nadzwyczajne pomysły, mój stary przyjacielu.

Ale w tej chwili Roncherolles drgnął, stanął i rzekł:

— Co to? Wchodzimy na ulicę Tisseranderie.

— A prawda! Nie zwróciłem na to uwagi — rzekł Saint Andre.

Skłamał. I on drgnął tak samo jak Roncherolles i on cofnął się instynktownie.

— Lagarde — zawołał wielki prefekt dziwnym głosem — czyżby to było na tej ulicy?

— Zdaje się...

— Niech będzie. Chodźmy!...

Poszli. Ale Roncherolles, nachylając się nad Saint-Adre, rzekł z westchnieniem trwogi:

— Już od lat dwudziestu noga moja nie postała na tej ulicy.

— I moja również! — odrzucił Saint Andre.— Cóż u czarta... poprostu trafiła się sposobność odnowić stare wspomnienia, ot i wszystko!...

Wybuchnął śmiechem.

— A czy pamiętasz starą Bertrandę. Jedno uderzenie w plecy!... Prędko się załatwiłeś!

— Cicho! — sarknął Roncherolles.

— Bah!... A czy pamiętasz ten krzyk... wówczas, kiedy rzucaliśmy ciało do Sekwany... Ja... czasami... go... słyszę...

C. d. n.

…teczna wśród podchmielonych kolędników za…zyła się krwawą bójką i zabójstwem. W drugie święto Bożego Narodzenia udali się dwaj bracia Franciszek, który służy obecnie przy wojsku i Jan Waciakowie, obydwaj z Woli Duchackiej, do gospodarza Barana, mieszkającego w pobliżu domostwa ich rodziców, „na opłatek". — W czasie zabawy przybyło kilku „kolędników", którzy rozpoczęli z Waciakami bójkę, w czasie której zadali starszemu bratu Franciszkowi nożem kilka ran na głowie.

Waciakowie widząc przewagę napastników, uciekli do swego własnego domu i tam się zamknęli. „Kolędnicy" zaczęli szturmować do domu, wybili okna i wyważyli drzwi.

Wtedy Jan Waciak wyszedł do sieni i chciał do „kolędników" przemówić, by im dali spokój. Napastnicy ujrzawszy go, rzucili się gromadnie ku niemu; wówczas Waciak chwycił leżący w sieni toporek i ciął nim całą siłą przed siebie, trafiając w głowę niejakiego Władysława Maciejasza i kładąc go trupem na miejscu.

Na widok trupa napastnicy się cofnęli.

Sprawca pobiegł na posterunek żandarmeryi i przyznał się do winy. Żandarmerya odstawiła go do aresztów sądowych w Podgórzu.

Prosimy odnowić prenumeratę na rok 1912.

Przypominamy, że Szan. Abonenci, którzy złożą **całoroczną** prenumeratę z góry — oraz półroczni Abonenci, otrzymają **bezpłatne premie**, wyszczególnione w numerze gwiazdkowym.

Tajemnicza śmierć staruszka.

Dnia 20 b. m. zmarł — jak już donieśliśmy — w mieszkaniu swojem przy ul. Krakowskiej l. 59, kaflarz, Leon Jabłoński, 70 letni wdowiec. Lekarz miejski, dr Bernadzikowski, stwierdziwszy śmierć naturalną, wydał zezwolenie na pogrzeb, który został nazoaczony na dzień 22 bm. Atoli też przed pogrzebem wpłynęło do prokuratoryi doniesienie policyjne, opierające się na rozmaitych wersyach, krążących między sąsiadami, iż ś. p. Jabłoński zmarł śmiercią gwałtowną. Prokuratorya zarządziła wobec tego wstrzymanie pogrzebu, a zwłoki ś. p. Jabłońskiego odesłano do zakładu medycyny sądowej, celem przedsięwzięcia sądowej sekcyi. — Sekcya rzeczywiście została dokonaną przez lekarzy sądowych w obecności sędziego śledczego dra Błachocińskiego, a rezultat sekcyi — otoczony zresztą tajemnicą urzędową — jest podobno taki, iż ś. p. Jabłoński zmarł śmiercią naturalną, na samoistne porażenie serca. Ponieważ atoli oględziny lekarskie wykazały na ciele denata ślady pobicia, wdrożone zostały dochodzenia przeciw synowi zmarłego, 24 letniemu Feliksowi, w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała. Feliks Jabłoński odpowiada z wolnej stopy. Sędzia śledczy Błachociński przesłuchuje obecnie świadków, których jest kilkunastu.

Co słychać w mieście?

W sprawie chełmskiej.

Rada powiatowa krakowska na dzisiejszem swem plenarnem posiedzeniu po gorącej przemowie reprezentanta włościan p. J. Serczyka i na jego wniosek w sprawie wydzielenia ziemi chełmskiej powzięła wśród głębokiego wzruszenia następującą rezolucyę:

W jedną z ziem polskich, w ziemię chełmską, godzi nowy cios: oderwanie od pnia macierzystego, pozbawienie dotychczasowych praw cywilnych i urządzeń społeczno gospodarczych, wystawienie na większe jeszcze dla wiary i narodowości niebezpieczeństwa. Cios to bardzo okrutny, a tem boleśniejszy, że pochodzi już nietylko z ręki zaborczego rządu, ale także z ręki zaślepionych reprezentantów rosyjskiego ludu. W poczuciu naszej jedności narodowej bolejemy wszyscy wskutek cierpienia zadanego jednej cząstce narodu. Każdy wolny zbiorowy głos polski odzywa się dziś krzykiem oburzenia do krzywdzących a serdecznego współczucia dla skrzywdzonych.

Dlatego i Reprezentacya powiatowa krakowska, zebrana dziś na posiedzenie, jednomyślnie uchwala dołączyć swój głos do powszechnego serc polskich protestu przeciw tej nowej wiwisekcyi na naszym organizmie narodowym, apeluje do Koła polskiego w Wiedniu o dalsze odpowiednie w tej sprawie kroki, a ciężko doświadczonym braciom naszym w Chełmszczyźnie śle najserdeczniej swe wyrazy gorącego współczucia, prosząc Boga, aby im dał moc męstwa i wiary.

Prezydent dr Leo otrzymał wczoraj następujący telegram z Pragi: Komitet dla regulacyi dolnej Łaby zebrany na walnem zgromadzeniu w Pradze wyraża najserdeczniejsze życzenia z powodu uroczystości otwarcia robót kanalizacyjnych. Dr Utrich, przewodniczący, dr Wania, jen. sekretarz.

Minister Długosz w muzeum przemysłowem. Wczoraj zwiedzał minister Długosz muzeum techniczno-przemysłowe i krajowy Instytut popierania rękodzieł, gdzie dyrektor, radca budownictwa p. Till, udzielał wyczerpujących objaśnień. Minister obiecał czynić starania, aby do budżetu państwowego na rok przyszły wstawiono odpowiednią sumę na wykończenie nowego gmachu muzealnego

Eksc. Biliński w T. S. L. Wczoraj po powrocie z Brzeźnicy zwiedził prezes Koła polskiego eksc. Biliński biura zarządu głównego T. S. L. Poseł Bandrowski, prezes T. S. L przedstawił zarys zadań i celów Towarzystwa na polu oświatowem i wykazał, że fundusze T. S. L. nie mogą wystarczyć na zaspokojenie tych potrzeb.

W odpowiedzi swej eksc. Biliński zaznaczył, że dokładnie jest mu znana obfita w skutki działalność T. S. L. Sytuacya jest jednak tego rodzaju, że Towarzystwo może liczyć na subwencye rządowe na szkoły średnie, jednakże dopiero od września 1912 r.

Z powyższego oświadczenia prezesa Koła polskiego wynikałoby, że nie ma nadziei szybkiego upaństwowienia szkół średnich T. S. L. Wobec tego T S L musi podjąć z całą energią dalsze kroki tak w kraju jak i w Wiedniu celem wywalczenia tego postulatu.

Przyłączenie Płaszowa do Krakowa. Zaraz po uzyskaniu sankcyi dla ustawy o przyłączeniu Płaszowa do Krakowa, magistrat krakowski zwrócił się do namiestnictwa z prośbą, aby termin faktycznego wcielenia tej gminy w organizm Wielkiego Krakowa ustalono na dzień 1 go lutego 1912 r. Do tej chwili wprawdzie magistrat nie otrzymał odpowiedzi z namiestnictwa, ale nie ulega wątpliwości, że w najbliższej przyszłości faktyczne przyłączenie nastąpi i w ten sposób dopełni się zamknięcie okręgu Wielkiego Krakowa.

Na wiosnę odbędą się wybory dwu radnych z Płaszowa — tak, że wielkokrakowska Rada miejska, licząca dziś 85 członków, powiększy swój skład do liczby 87 członków.

Konsekwencyą przyłączenia Płaszowa będzie zmiana nazwy stacyi kolejowej „Podgórze-Płaszów" — na „Kraków Płaszów".

Wobec wcielenia Płaszowa wokrąg wielkokrakowski, miasto Podgórze, na razie jeszcze oporne idei zespolenia się z Krakowem, zostanie przez Kraków z dwu stron (od Płaszowa i Dębnik) terytoryalnie otoczone — i zrozumie chyba korzyści administracyjnego połączenia się z potężnym organizmem krakowskim. Doniosłym bodźcem w tej mierze stało się też rozpoczęcie robót kanałowych. Gdy w przyszłości podjęte będą prace około wybudowania portu na gruntach płaszowskich, Podgórze stanie przed kategorycznym imperatywem, zmuszającym je do zespolenia się z Krakowem.

„Tow. Ochrony piękności m. Krakowa" i okolicy na posiedzeniu w dn. 19 b. m. dokonało wyboru Prezydyum, którego skład na r. 1912 przedstawia się następująco: Prezes: dr Stanisław Goliński, I. wiceprezes: prof. Teodor Axentowicz, II. wiceprezes: dr Henryk Knorek, sekretarz: Arch. Witold Małkowski, skarbnik: Mieczysław Walczak.

Wigilia emigrantów. P. T. E., jak poprzedniego roku, urządziło wieczerzę wigilijną dla przebywających czasowo w Krakowie wychodźców. W poczekalni Towarzystwa paliła się choinka, wychodźcy w liczbie 106 po skromnem poczęstunku obdarzeni zostali słodyczami, owocami i papierosami, nadto zaś każdy z umiejących czytać otrzymał na pamiątkę książkę. Przed dzieleniem się opłatkiem przemawiali do wychodźców dyr. Okołowicz i urzędnicy P. T E p. Roja i p. Nowacki, z których ostatni zachęcał w języku ruskim obecnych na sali włościan ruskich do zgodnego współżycia z bratnim narodem polskim. Chóralne śpiewy kolend wypełniły resztę wieczoru, następnego zaś dnia podejmowało P. T. E. 80 wychodźców obiadem.

Przy Tow. właścicieli realności w Krakowie ul. Karmelicka l. 15 z dniem 1 stycznia zaprowadzonem zostanie biuro administracyi realności, które przyjmować będzie w administracyę domy, poruczając administracyę osobom ukwalifikowanym i zapewniając Szan. właścicielom i właścicielkom odpowiednie fachowe załatwianie wszelkich w zakres administracyi wchodzących czynności (sprawy podatkowe, fasye, sprawy najmu, umowy z lokatorami, interwencya w zastępstwie właścicieli u władz, załatwianie spraw fasyi w administracyi podatków itd.).

Zabawy Sylwestrowe. Zabawa Sylwestrowa w „Sokole" krakowskim odbędzie się w Niedzielę dnia 31 b. m. na wielkiej sali. Początek o godzinie 9 wiecz. Bilety dla członków i ich rodzin do nabycia przy wejściu na salę za okazaniem legitymacyi. Członkowie zechcą gości swoich wcześniej zgłosić w kancelaryi „Sokoła" krakowskiego najdalej do soboty wieczorem. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione. Strój dla Pań spacerowy, dla Panów czarny.

W odnowionej sali Resursy Urzędniczej odbędzie się w niedzielę zabawa Sylwestrowa z kotylionem. Stroje dla Pań wizytowe, dla Panów balowe. Muzyka 13 p. p. Zaproszenia wydaje Sekretaryat Resursy w godzinach wieczornych

Z teatru „Nowości". Obecny, wielce urozmaicony program, cieszy się dużem powodzeniem. P. Borowska, śpiewająca nowe piosenki w części kabaretowej i tytułową partyę w melodyjnej operetce Offenbacha „Wesoła młynarka", święci prawdziwe tryumfy. Programu dopełniają udatne popisy trupy tancerzy i dwóch żonglerów.

Defraudacya w Banku krajowym. Śledztwo przeciw Wiewiórowskiemu, aresztowanemu kasyerowi krakowskiej filii Banku krajowego, zostało już ukończone. Wygotowany przez prokuratoryę państwa akt oskarżenia opiewa w kierunku zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia kwoty 22.500 koron. Rozprawa przed przysięgłymi odbędzie się w przyszłorocznej kadencyi lutow.j.

Pobity przez oprawców. W szynku Klugera na Stradomiu zabawiali się wczoraj wieczorem dwaj pomocnicy oprawcy Jakób Biliński i Jakób Karnia. W czasie zabawy pokłócili się ze znajdującym się w szynku wyrobnikiem Józejem Sciborą, którego pobili tak dotkliwie nożami, że musiano wzywać pomocy pogotowia ratunkowego, które przewiozło Ścibora do szpitala. Oprawcami zajęła się policya.

Ciężkie poparzenie. W sobotę po południu w browarze skawińskim wypalałe dwóch robotników Mikołaj Kowal i Józef Miller beczki. Obchodzili się przytem tak nieostrożnie z aparatem, że nastąpiła eksplozya smoły, przyczem obaj poparzyli sobie ręce i twarz. Przewieziono ich wczoraj do szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie.

Wybuch benzyny. W mieszkaniu pp. Raczyńskich w domu przy ul. Sławkowskiej l. 1 nastąpił wczoraj wieczorem koło godz. 8 w. silny wybuch benzyny. Ogień spowodowała eksplodująca bańka z benzyną, którą lokaj Golba postawił na piecu kuchennym, aby w niej rozpuścić wosk. Siła eksplozyi wybiła wszystkie szyby w oknie i wyrwała jedną połowę drzwi. Huk towarzyszący wybuchowi był tak silny, że słyszała go doskonale publiczność, przechadzająca się po ul. Sławkowskiej i po linii A-B, toteż wkrótce przed kamienicą zebrały się tłumy, na rozmaity sposób komentując detonacyę. Ofiarą wybuchu padły dwie osoby. Mianowicie 31-letnia stróżka Walerya Korowska, którą ugodziły wyrwane eksplozyą drzwi i 38 letnia Elżbieta Inwałówna, która ma poparzone benzyną ręce i twarz. Na miejsce wypadku wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Pogotowie opatrzyło obie kobiety i jedną z nich kucharkę Inwałównę odwiozło do szpitala św. Łazarza. Ogień zdołano stłumić przed przybyciem straży.

Samobójstwo. Dziś o godzinie 1 w południe w mieszkaniu przy ulicy Zygmunta Augusta l. 3 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 36 letni maszynista Karol Jurkiewicz. Śmierć nastąpiła w kilka minut po zamachu. Przyczyna samobójstwa nieznana. — Jurkiewicz jest żonaty.

Gremialna ucieczka kieszonkowców z więzienia. Z aresztów miejskich przy ulicy Skawińskiej zbiegło ubiegłej nocy 15-stu nieletnich kieszonkowców, aresztowanych w ostatnich czasach za kradzieże.

Wyrodny syn. Mieczysław Macheńko, 21 letni dyurnista kolejowy, pokłóciwszy się onegdaj ze swoją matką, rzucił się na nią i obaliwszy ją na ziemię, począł ją dusić pod gardło. — Na krzyk napadniętej zbiegli się sąsiedzi i uwolniwszy p. Macheńkowę z rąk wyrodnego syna, spowodowali jego aresztowanie.

Sprzeniewierzenie. Jan Dąbrowski, 15-letni wyrobnik, skradł swemu chlebodawcy, Józefowi Jagielle, gospodarzowi w Zdziarcu, 360 kor. i zbiegł z tą kwotą do Krakowa, gdzie się zabawiał wesoło w czasie świąt. Jagiełło przybył w pogoni za złodziejem do Krakowa, wyśledził go i spowodował jego aresztowanie. Pieniędzy już jednak nie odzyskał, gdyż Dąbrowski przetrwonił już je na hulanki.

Włamanie do zakrystyi. W nocy z 26 na 27 b. m. włamał się nieznany sprawca do zakrystyi jednego z tutejszych kościołów i otworzywszy dłutem szufladę, znajdującego się tam stołu, skradł stamtąd 1.900 koron gotówką. Pieniądze te pochodziły z datków mszalnych i z dochodów za druki kościelne. — Zawiadomiona o kradzieży policya czyni energiczne starania w celu ujęcia sprawcy.

Z kroniki żałobnej.

Jan Bartoszewicz, emeryt, przeżywszy lat 85, zmarł w Kaliszu.

Zmarły był rodzonym bratem ś. p. Juliana Bartoszewicza, znakomitego historyka, który swojego czasu, odwiedzając brata nad Prosną, często przebywał w Kaliszu, a stryjem Kazimierza Bartoszewicza, znanego publicysty krakowskiego.

Stanisława Stachowska, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 53, zmarła 26 b. m.

Wincenta Jadachowa, przeżywszy lat 29, zmarła 27 b. m.

Emil Riess, manipulant kolei p., przeżywszy lat 32, zmarł 26 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek »Legion«.
Sobota »Makbet«.
Niedziela pop. »Kościuszko pod Racławicami«.
Niedziela wiecz. »Król«.
Poniedziałek pop. »Betleem polskie«.
Poniedziałek wiecz. »Makbet«

Delegacye.

Wiedeń. Dziś zaczyna się sesya delegacyi, która aczkolwiek krótka, zapowiada się wielce interesująco, bo na pełnem posiedzeniu nastąpią rozmaite reklamacye w sprawie wojny włosko-tureckiej, w sprawie ustąpienia generała Conrada i w innych sprawach politycznych. Hr. Aehrenthal, jak twierdzą, mieć będzie w delegacyach mimo krótkości sesyi dość trudne zadanie; natomiast ze strony Węgier planują dla niego ostentacyjne *votum* zaufania.

Wiedeń. Dzisiaj przed południem zebrała się delegacya węgierska. Rząd przedłożył czteromiesięczne prowizoryum budżetu wspólnego.

Telegramy „Nowin".

Głosy prasy.

Wiedeń. „Fremdendenblatt" pisze w artykule wstępnym poświęconym uroczystości wydobycia pierwszej łopaty ziemi celem wybudowania dróg wodnych: Uroczystość, jaką wczoraj obchodzono w Brzeźnicy towarzyszą najlepsze życzenia całej Austryi. Minister skarbu Zaleski mówił o dniu długo i gorąco upragnionym. Oby spełniły się nadzieje, jakie się z nim łączą, oby też według słów ministra połączenie Wisły z Dniestrem stało się symbolem zbliżenia narodów kraj zamieszkujących, symbolem i podstawą wspólnego pożycia na pożytek kraju i dla wszystkich innych części monarchii. Wydobycie pierwszej łopaty ziemi celem budowy dróg wodnych nie jest bez znaczenia. Rozpoczęto wielkie dzieło kanałowe. Warte ono jest doprawdy wytężenia wszelkich sił i nie wolno zaniedbywać niczego, aby je można doprowadzić do pomyślnego zakończenia, oczywiście bez wszelkiego gorączkowania się, a **przedewszystkiem z należytem uwzględnieniem siły finansowej państwa.**

Znalezienie czaszki Karageorgewicza?

Wiedeń. Niedaleko cmentarza St. Markt znalazły dzieci czaszkę, którą się bawiły. Czaszka rozpadła się. Policya zarządziła złożenie części tej czaszki. W czaszce brak części dolnej. Dzisiaj po południu komisya urzędowa ma stwierdzić czy jest to czaszka pochodząca z grobu ks. Karageorgewicza.

Napad na konsula angielskiego.

Teheran. W pobliżu Kazerun dokonano napadu na angielskiego konsula Smarta, który jechał w otoczeniu silnej eskorty kawaleryi z Obuszir do Sziras. Eskorta przybyła do Kazerun, jednek **konsul zginął bez śladu.** Złapano rannego konia konsula.

Napadu dokonano koło Kazerun, skąd wysłano naprzeciw konsula silną eskortę jeźdźców indyjskich. Straty napadniętych nie są znane. Zdaje się, że zginął jeden kawalerzysta, a trzech odniosło rany.

Nowe Chiny. — Rząd prowizoryczny

Szangaj. Wutingfang zadecyduje dzisiaj o propozycyach czynionych przez 18 prowincyi w sprawie powołania specyalnego zgromadzenia narodowego dla ustalenia formy rządów w Chinach. Przypuszczają, że przywódca chińskich rewolucyonistów Sunjatsen, który dotychczas przebywał zagranicą będzie wybrany prezydentem rządu prowizorycznego.

Magazyn i pracownia sukien i okryć damskich
JÓZEFA GAŁĄZKI
W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 49, I. p.

poleca

na każdy sezon najnowsze gotowe okrycia, kostyumy, spódnice, halki, bluzy itp. Zamówienia wykonywam szybko, gustownie także i z dostarczonych materyałów. Przyjmuję suknie balowe wieczorne i spacerowe. Dla Pań z prowincyi uskuteczniam zamówienia w jednym dniu. Na składzie Materyały angielskie i Krajowe. Kostyumy od K 45wzwyż. Sam jako fachowo wyszkolony krawiec, mogę zadowolnić najwybredniejsze gusta. Gotowe okrycia, bluzy, spodnice halki i kostyumy do nabycia bardzo tanio z powodu prywatn. mieszkania. Ceny konkurenc. niskie!

PRENUMERATĘ

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie

przyjmuje, zapewniając najszybszą i regularną dostawę

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława

Miłkowskiego

w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego.

Telefonu Nr. 1308.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe, z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Podróżujący

Poszukuje zastępstw. art. spożywczych na wyjazd i Kraków za odpowiednią prowizyą — albo też przystąpi jako spólnik (z pewnym kapitałem) do rentującego przedsiębiorstwa. Poste rest. „W. F. W. 38" Kraków. 1811

Zamiejscowy budowniczy

osiadły w Krakowie wykonuje, plany, kosztorysy, sprawdza rachunki i t. p. po niższych cenach Zgłoszenia pod „budowniczy" za okazaniem kwitu inseratowego post. rest, Główna poczta. 1826

Do sprzedania:

Droguerya w dużem mieście dobrze rentująca z zapasami zaraz do sprzedania. Gotówka ośm do dziesięciu tysięcy koron. Zgłoszenia pod R. P. Kraków gł. poczta za kwitem. 1829

Do wydzierżawienia:

Do wydzierżawienia realność składające się z domu mieszkalnego. stajni, stodoły 10 morgów roli położona przy trakcie głównym i nader uczęszczanym, odległość od Krakowa 7 km. Wiadomość dwór Libertów p. Swoszowice. 1812

Do wynajęcia:

Sklep obszerny z kilku pokojami razem lub częściowo zaraz do wynajęcia, Karmelicka 7. 1828

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 4000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 761 (Czechy). 1820

Podarki

Albumy na fotografie

Albumy na Kartki

Pamiętniki

Papiery listowe w kasetkach

Najtaniej w handlu 1635e

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4.

Darmo

1234

i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny z przeszło 4000 rycin wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków.

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

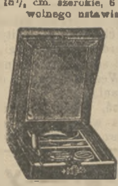
w Brüx Nr. 748 (Czechy).

NIEZBĘDNY

1280

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwyborniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

---

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4

Niezrównany

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków w moim głównym katalogu z przeszło 4000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła. 1282

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 746 (Czechy).

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 8 K. 60 h. półroczna 1 K. 60 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

KROJU

i szycia wyuczam najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie **Próbne lekcye bezpłatnie.** Dla pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny 1830

kurs wieczorny

Wykonuję również znakomite formy dla każdej figury osobno

„Józefina" ul. Długa l 19, 1. p.

Rozpisanie licytacyi.

Gmina Prądnik Czerwony rozpisuje licytacyę na pobór opłat od napojów spirytusowych. Oferty można wnosić do Urzędu Gminnego do 29 grudnia godz. 12 w poł. gdzie można odnośne warunki przeglądnąć.
1823

Nowo otwarty

Magazyn obuwia

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, Szczepańska 7

(Telef. 516)

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie



1745

dziecinne, damskie i męskie

Rządowo [emblem] uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 6

wyrabia pod kontrolą Komisyi Prasm. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadskiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż hurtowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie [...]

Nowości!



Akhordeon det[...]

„Fluta"

na którym każdy natychmiast grać p[...] bez znajomości nut, bez nauczyciela [...] nauki najpiękniejsze pieśni, tańce [...] sze. Nr. 86/10. Wykończony [...] oklejony papierem skórkowym [...] wem musztukiem i takim za[...] kończeniem trąbkowem, 10 [...] klapek i niklowa klawiaturą. [...] długi, wraz z pouczeniem K. [...] 3 sztuki K. 8. — Wysyłkę uskut[...] za pobraniem c. i k. nadworny dos[...]

Jan Konrad w Brüx Nr. 714 (Czechy)

Katalog główny z około 4.000 wzorów darmo i opłatnie

Gładkie ręc[e]

a białe powoduje tylko

Leukoderma

z marką ochronną „Kotwica" **Nie tłuś[...]**

Wyrób Drogueryi J. Wiśniewski & K. Jędrzejow[...]

1784 a **Kraków, Stradom 7.**



ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyz[ny]

uzyskać go można używając płynu **„GRAZYI"**

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi [...] kim a zawierając w swym składzie nowe środ[ki] rost pobudzające, odżywiające cebulki wąs[...]

Ostrzega się przed naśladownictwami [...]

GRAZYĘ dostać można po cenie 1 K. za flak[on] [w Kra]kowie: u PP. Reime i Sp. Linia A-B — Drog. Z[...] ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. [...]rowskiego ul. Floryańska.

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomy[śl]

Przeciw cholerz[e]

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do desynfekcyi: mieszkań, stajen, klozetów, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Zupełnie odnowiona

Mleczarnia hygieniczna

Juliusza Streita

w Krakowie, przy ul. Św. Anny l. 7

(róg ulicy Jagiellońskiej)

! poleca znaną ze swej dobroci !

Kuchnię

w której przyrządzone są potrawy na świeżem maśle oraz

Kawiarnię

:: i wszelkiego rodzaju produkta mleczarskie ::

Lokal jeszcze po przedstawieniach w teatrach otwarty.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.



„2 X 2=4"

jasna głowa

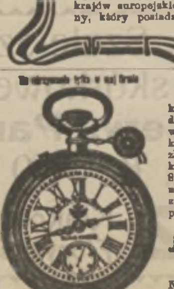
używa zawsze

Dr. Oetkera

proszku do pieczywa

są to niezbite fakta, który każdy potwierdzi. Dr. Oetkera proszek do pieczywa jest wszędzie na składzie wraz z przepisami, które miliony razy co do skuteczności sprawdzonymi zostały.

Zastępuje w zupełności drożdże, czyni babki, torty, kruche ciasto, kluski i wszystkie inne pieczywa i leguminy większymi, pulchniejszymi i łatwiej strawnymi.



Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje registrowane „Adler-Roskopf" patent. anker, niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, pozłacanym, wspaniale regulowanym werkiem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków 1268

JAN KONRAD

c. k. dostawca dworu

Brüx Nr. 708 (Czechy).

Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 4000 rycin.

„SINGERA"

„66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY SZYCIA

„SINGERA"

maszyny

nabywać można tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedyńczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 5